Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 3 (48) Częstochowa, poniedzia-łek 20 stycznia 1947 roku. Rok III.

Footballowe kłopoty rządu brytyjskiego

Do rzędu instytucyj, którym koniunktura footbalowa dostarcza ważnych kłopotów, przybył ostatnio rząd brytyjski. Chodzi mianowicie o konieczność rozgrywania w środku tygodnia meczy, które w dni rozgrywek dały wyniki remisowe. Szczególnie chodzi o zawody w brytyjskich zagłębiach węglowych, Rząd obawia się, iż okoliczność ta może odbić się ujemnie na wydajności owych zagłębi.

Zamiast do pracy — na mecz...

Sobotnie rozgrywki ligowe gromadzą przeciętnie pół miliona widzów, co traktowane jest jako niekorzystna oznaka na przyszłość, gdyż walki pucharowe są jeszcze bardziej popularne. Większość meczy odbyła się w okręgach węglowych, wskutek czego niektóre kopalnie zanotowały nieobecność aż 50 proc. pracowników, gdyż przeważająca liczba społeczności górniczej dała pierwszeństwo footbolowi przed pracą zawodową. W okresie feryj Bożego Narodzenia doszło do tego, iż część kopalń i zakładów włókienniczych musiała zatrzymać produkcję. Sytuacja polepszyła się wkrótce, lecz rząd chce mieć pewność, iż niedobór węgla nie będzie powiększony wskutek meczy w środku tygodnia.

W Szkocji gra się tylko w soboty

Pierwszy krok w tej kwestii zrobił Szkocki Związek Piłkarski, wydając zakaz rozgrywania w środku tygodnia nierozstrzygniętych spotkań, a przesuwając je na sobotę następną. Dotychczas Związek Angielski nie doczekał się upomnienia ze strony rządu, lecz tylko dlatego, iż rząd ma jeszcze nadzieję, że górnicy wezmą sobie do serca tę ważną sprawę i przestaną przekładać mecze nad obowiązki zawodowe.

Gołębie na usługach entuzjastów footballu

Wiele angielskich kopalń rozstrzygnęło ten problem w sposób pomysłowy. Na każdy mecz rozgrywany przez drużynę danej kopalni wysyłany jest delegat, który zabiera ze sobą klatkę z gołębiami. Przy ich pomocy wysyła się sprawozdania o przebiegu gry, dwukrotnie w pierwszej i dwukrotnie w drugiej połowie meczu, przy czym podaje się ciekawsze szczegóły zawodów i nazwiska strzelców bramek. Referaty te pisane na małych pasemkach papieru przymocowuje się do nogi gołębia, który dostarcza je na daną kopalnię. Z chwilą przylotu gołębia zarząd kopalni przetelefonowuje na poszczególne oddziały otrzymane sprawozdania, aby pracujący na głębokości kilkuset metrów pod ziemią górnicy dowiedzieli się sytuacji swojej drużyny.

Najpierw węgiel — potem football!

Działacze rządowi zaznaczają, iż nie będą ograniczać górników w ich zainteresowaniach sportowych jeśli nie będą do tego zmuszeni. Rząd chce się przekonać, w jakiej mierze powtarzane w środku tygodnia mecze odbijają się na produkcji węgla. Gdy następstwa będą poważne, to zupełnie możliwe, iż football angielski doczeka się surowych zarządzeń, których celem będzie zapobieżenie stratom w wydobyciu węgla na skutek „footballowej zabawy".

(P. S. Obawy rządu angielskiego są słuszne, gdyż pucharowe mecze w dniu 12 bm. przyciągnęły ponad milion widzów, z których aż 70.000 oglądało spotkanie Chelsea — Arsenal!)

Pięściarstwo polskie liczniejsze niż przed wojną

Polski Związek Bokserski liczy w tej chwili 156 klubów, czyli przekroczył stan przedwojenny. Największą ilość zrzeszonych klubów posiada okręg warszawski a mianowicie 24 tuż za nim kroczy okręg śląski i poznański z liczbą 23. Okręg pomorski i okręg łódzki liczą po 14 klubów, okręg gdański 12, częstochowski 11, okręg rzeszowski 10, okręg wrocławski 8, okręg szczeciński 7, okręg krakowski 6 i okręg lubelski 4.

Klasyfikacja pięściarzy

„Przegląd Sportowy" ułożył następującą listę klasyfikacyjną polskich bokserów: musza — Bazarnik przed Kamińskim, kogucia — Grzywocz przed Sobkowiakiem, piórkowa — Czortek przed Gromalą (pogromcą Antkiewicza) lekka — Sowiński przed Koziołkiem, półśrednia — Olejnik przed Chychłą średnia — Kolczyński przed Pisarskim, półciężka—Szymura przed Drabkowskim, ciężka — Archacki przed Niewadziłem. Na dalszych miejscach nie figuruje ani jeden pięściaż częstochowski, gdy poprzednio figurowało trzech: Chudy, Berg i Strychalski.

O wiele korzystniej klasyfikuje naszych bokserów „Sport" katowicki, umieszczając Chudego na dziesiątym miejscu w wadze piórkowej, Berga zaś na miejscu szóstym w wadze średniej.

Polska organizuje lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał ostatnio od Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej pismo z zapytaniem czy Polska podtrzymuje nadal swą gotowość zorganizowania mistrzostw lekkoatletycznych Europy w roku 1950. PZLA uzyskał już zgodę odpowiednich czynników i w najbliższych dniach prześle do Komitetu Europejskiego pismo z prośbą o ostateczne wyrażenie zgody na organizowanie mistrzostw przez Polskę.

Oferta Polski wpłynęła, jak wiadomo, podczas kongresu Międzynar. Fed. Lek. w Oslo w ub. r. Poza Polską o urządzanie mistrzostw ubiegają się Czechosłowacja i Szwajcaria. —

Ważne wnioski Zarządu P.Z.P.N.

Walne Zebranie Polskiego Zw. Piłki Nożnej zaleciło m. in. Zarządowi PZPN opracowanie projektów: 1) opodatkowania klubów ekstraklasy na rzecz klubów słabszych, 2) ustalenie granic terytorialnych okręgów, 3) zwalniania zawodników emigrujących na Ziemie Odzyskane.

Zarząd PZPN na swym ostatnim posiedzeniu zajął się powyższymi sprawami, uchwalając następujące wnioski na najbliższe Walne Zebranie PZPN w Łodzi:

a) **Okręg musi liczyć nie mniej, niż 60 klubów, przy czym dopasowywanie okręgów do granic województw nie będzie stosowane.**

b) opłata od klubów wynosi ryczałtowo zł 1.300; ściągać ją będą związki okręgowe; na rzecz szkolnictwa zawodowego pobieraną będzie opłata 10% wpływów brutto od zawodów ekstraklasy, a w roku bieżącym od rozgrywek eliminacyjnych, natomiast od spotkań międzyokręgowych 2%; skreśla się postanowienie o wpłacaniu 1% dla Polsk. Zw. Sportowych, proponując natomiast wprowadzenie opłaty stałej.

c) dla energicznego zwalczania opilstwa piłkarzy wprowadza się karę od 3 do 12 miesięcy zarówno dla zawodników, jak i działaczy, którzy pojawią się na boisku w nietrzeźwym stanie, przy czym kary nie będą liczone w sezonie zimowym, o ile klub nie rozgrywa zawodów.

Rozkład jazdy Siatkarzy Victorii

W dniach od 24—26 stycznia br. rozegrane zostaną w Łodzi finałowe spotkanio o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich

Rozgrywki odbędą się w 4-ch grupach

I grupa: Olsza (Kraków), Victoria (Częstochowa), Y.M.C.A. (Gdańsk);

II grupa: A.Z.S. (Łódź), Zjednoczenie (Bydgoszcz), H.C.P. (Poznań);

III grupa: Lublinianka (Lublin), Lenko (Bielsko), Skra (Warszawa) i Mistrz Wrocławia;

IV grupa: A.Z.S. (Warszawa), Y.M.C.A. Łódź) Mistrz Okręgu Radomskiego i K. K. S. Olsztyn.

W grupach swych drużyny rozegrają po jednym spotkaniu każdy z każdym, zaś zwycięzcy grup spotkają się we finale, rozgrywając również po jednym spotkaniu każdy z każdym. Pozostałe zespoły walczyć będą o dalsze miejsca.

Trener Pachla rozpoczął już pracę

Przydzielony przez PZPR okręgowi częstochowskiemu trener p. Józef Pachla przybył już na nasz teren i rozpoczął natychmiast treningi z piłkarzami ręcznymi. Zawodnicy nasi już po pierwszych próbach przekonali się jak bardzo odbiegają sposobem, techniką i taktyką gry od nowoczesnych wzorów, jakie zademonstrował p. Pachla.

Niewątpliwie praca trenera związkowego przyniesie naszemu okręgowi nieocenione korzyści.

Pawłowski w Częstochowie

W mieście naszym zamieszkał na stałe b. środkowy napastnik b. ligowego WKS Śmigły i b. reprezentant Polski Pawłowski który objął stanowisko w tutejszym oddziale Państwowej Centrali Handlowej. Pawłowski rozpoczyna niebawem treningi.

Kladno kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

Odbywająca tournee po Turcji jedenastka czeska SK Kladno odniosła piąte zwycięstwo, tym razem nad CF Ancara w stosunku 1:0.

Na Malcie powodzi się Czechom gorzej

Natomiast inny zespół czeski, A-klasowy SK Zaberevsky pokonany został na Malcie przez XI Cl. Valetta 2:1.

Mistrzostwa łyżwiarskie Czechosłowacji

Łyżwiarskie mistrzostwa Czechosłowacji na rok 1947 zdobyli: w jeździe figurowej kobiet Vrzanowa, w jeździe mężczyzn — Dedic, w jeździe parami małżeństwo Zachovie. Mistrzostwo akademickie przypadło w udziale Masakovej.

Sensacja mistrzostw tenisa stołowego CKS — AZS 6:3

Pierwsze dwa spotkania kończą się zwycięstwami akademików: Mietka nad Piegą 21:14 21:19 oraz Jurka nad Kuśnierczykiem 16:21 21:14 21:19. W spotkaniu trzecim Śniadowski zdobywa punkt dla CKS-u bijąc Sewka 21:15 21:13, lecz Mietek podwyższa prowadzenie na 3:1 dla AZS-u, dzięki zwycięstwu nad Kuśnierczykiem 21:13 18:21 21:13. Gry następne są łupem ping-pongistów CKS-u: Śniadowskiego, który pokonał Jurka 22:20 21:16 i Piegi, który wyrównał stan na 3:3, odnosząc zwycięstwo nad Sewkiem 21:17 21:15. Wśród napięcia widzów stają naprzeciw siebie Mietek i Śniadowski. Mietek ma inicjatywę w pierwszym secie rozstrzygając go dla siebie 21:11. Odtąd jednak Śniadowski, znajdujący się tego dnia w dobrej formie, gra niezwykle regularnie i ze spokojem, czym góruje nad swym przeciwnikiem, dzięki czemu zdobywa następne dwa sety dla siebie 21:17 22:20 choć Mietek miał już piłkę meczową przy stanie 20:19. Pozostałe dwa spotkania wygrywają: Piega z Jurkiem 21:14 21:19 po b. żywej i eleganckiej obustronnie grze i Kuśnierczyk z Sewkiem 21:12 21:12.

Skra-AZS 7:2

Mecz rozpoczął się od spotkania Madej — Mietek. Pierwszego seta zdobywa Madej 21:15. W setach następnych Mietek operując seriami atakujących piłek, wygrywa 21:6, 21:11. Z kolei spotykają się Brajtbart i Jurek. Pierwszego seta rozstrzyga dla siebie wysoko Brajbart 21:5, drugiego Jurek przegrywa tylko do piętnastego. Dobrą postawę wykazał Sewek w sptokaniu z Somperem wygranym przez tego ostatniego 21:12, 21:10. Drugi punkt dla AZS-u uzyskuje Jurek zwyciężając po b. żywej bustronnie walce Madeja 18:21, 21:10, 21:15. Pozostałe spotkania rozstrzygają na swoją korzyść ping-pongiści Skry: Brajbart z Sewkiem 21:10, 21:14; Somper z Mietkiem 21:8, 21:10; Madej z Sewkiem 21:19, 21:16; Braibart z Mietkiem 21:14, 21:15 i Somper z Jurkiem 22:20, 21:10

Stan tabeli

1) Skra	3	gry	3	pkt	24:3	st.
2) CKS	2	„	1	„	7:11	„
3) AZS	2	„	0	„	5:13	„
4) Partyzant	1	„	0	„	0:9	„

Doskonały czas Pujazona

Chluba i nadzieja Francji, Pujazon wygrał bieg naprzełaj o nagrodę pisma „Velo - sports Chartrian" w Chartres, uzyskując na dystansie 9,5 km świetny czas 32 min. 51,2 s.

Anglia : USA w hokeju 4:2

Londyn, 18:1. Anglicy odnieśli wreszcie upragniony sukces nad teamem amatorskim Stanów Zjednoczonych, lecz zwycięstwo to zawdzięczają hokeistom importowanym z Kanady.

Czechosłowacja — Szwajcaria 9:6

Zurych, 17. 1. W tercji pierwszej Szwajcarzy zagrali doskonale, uzyskując prowadzenie 3:1. Tercje następne wykazały wyższość hokeistów czeskich, którzy wygrali je 6:3 i 2:0.

W rewanżu Czesi odnieśli ponownie zwycięstwo 7:4.

Zwycięstwo Lindstroema

Pierwszy start Szweda Erica Lindstroema w Stanach Zjednoczonych przyniósł mu zwycięstwo na zawodach w Beloit (Stan Wisconsin) wobec 10.000 widzów. Lindstroem osiągnął długość skoków 57,5 i 59 m., gdy Amerykonin Ralph Bietila przy skokach 58,5 i 60 m. lecz przy dużo gorszym stylu zajął drugie miejsce. Szwed Arneson miał iba skoki z upadkiem.

Koncert Argentyńczyków

Argentyńska drużyna piłkarska San Lorenzo Almagro pokonała w Madrycie reprezentację Hiszpanii 6:1 dając wobec 50.000 widzów prawdziwy koncert gry.

Football częstochowski na cenzurowanym

5)

Jedenastka Związku Walki Młodych „Czarni" z Radomska zadebiutowała w A — klasie w sposób budzący wielkie nadzieje na jej nowoczesnym terenie a — przyznajmy się — wielki popłoch w Częstochowie. Pokonała mistrza, potem rozprawiła się z WKS-em Wieluń na jego boisku. Na tym jednak pomyślna passa urwała się na razie: Czarni przegrali z Kolejowym, ulegli po dramatycznej walce Stradomiowi i wreszcie CKS owi, a równorzędnie przeprowadzony mecz z Victorią został unieważniony.

Dzięki swoim występom i wykazanej podczas nich postawie, Czarni zdobyli sobie opinię drużyny b. dobrej, a przy tym zdyscyplinowanej, grającej w sposób przykładowo czysty, co należy podkreślić specjalnie wobec smutnej sławy, jaką po jednorocznym pobycie w klasie A pozostawił inny klub Radomska — Unia. Owe zalety Czarnych w połączeniu z ich żywą działalnością, jaka przyczyniła się napewno do rozwoju radomszczańskiego piłkarstwa świadczą, że sternicy tego klubu są działaczami mającymi pełne pojęcie pracy sportowej i potrafią wychować w ideowym duchu zawodników, mając oczywiście podatny ku temu materiał młodzieżowy.

Czarni, grający normalnie w składzie: Wyczółkowski I — Krotliński — Wyrchel — Mielczarek, Kubica, Kokosza (Wyczółkowski II) — Dembowski, Nicpan I, Nicpan II, Stankiewicz, Szczygłowski, stanowią zespół naogół wyrównany o dużym zaawansowaniu technicznym i zdolnościach kombinacyjnych w linii ataku, umiejącego inicjować szybkie, ładne i niebezpieczne akcje. Pomoc odznacza się ofiarnością, lecz, wydaje się nam, posiada mniejsze zaawansowanie; obrońcy mają dobrze opanowany wykop, lecz trzymają się zbyt kurczowo pola karnego, bramkarz jest pewnym punktem drużyny.

Outsider mistrzostw, WKS Wieluń nie przystąpił do rozgrywek należycie przygotowany, czego przyczyną był kryzys wewnętrzno-klubowy i związane z nim kilkutygodniowe pauzowanie graczy w okresie letnim. Przyłączyły się jeszcze dyskwalifikacje dwóch najlepszych zawodników i kontuzje dwóch następnych. W rezultacie WKS wylądował na ostatnim miejscu, jeśli nie dokona z wiosną silnego zrywu, może doczekać się degradacji, co byłoby stratą prestiżową dla Wielunia i dla WKS-u — spadkobiercy tradycji doskonałej Legii przedwojennej.

Przegląd byłby niekompletny, gdybyśmy pominęli zespoły B-klasowe, bowiem niektóre z nich wartością swoją dorównują jedenastkom A-klasy, czego dowód dały zresztą w licznych z nimi spotkaniach, niejednokrotnie zwycięskich.

Na wyróżnienie zasługuje młoda drużyna Legionu, drużyna o największej bodajże w Częstochowie przyszłości. Ożywiona jednym duchem, zgrana i lotna, a przy tym wyposażona w dobrą technikę oraz bojowość jedenastka międzyszkolna zdobyła sobie ogólną sympatię i upatrywana jest na najgroźniejszego w niedalekiej przyszłości rywala czołowych naszych drużyn. Legion hołduje ładnemu, a skutecznemu systemowi gry krótkiej; we wpajaniu tego systemu w jedenastkę ma niewątpliwie zasługę oddany klubowi trener Organko.

Koronkę atutową Legionu stanowi jego umiejący zdobywać szybko teren, bramkostrzelny atak Wojciechowski — Halkiewicz — Kopera — Krupiński — Kotnowski (Klama). Pomoc Jagodziński — Bożyk — Kłyszewski zna swoje zadania w każdej fazie gry i odznacza się wytrzymałością, przy czym środkowy Bożyk, słabość fizyczną równoważy inteligencją oraz techniką, choć zdradza niepotrzebnie skłonności do gry solowej. Obrońcy Białek — Pawłowski (Nowak) mają wyrobioną zdolność interwencji, ale wymagają jeszcze uzupełnienia wiadomości; bramkarz Zajda jest odważny i zwinny.

Jedenastka Rakowa wróżyła przez czas powien wysoką karierę, jaka byłaby nawiązaniem do świetnych tradycji dawnej Racovii oraz Sparty, mających swoją chlubną kartę w rozwoju częstochowskiego piłkarstwa. Jednakże po długim paśmie wysokich zwycięstw w sezonie ubiegłym Rakowowi zabrakło w decydującym momencie niezłomnej woli sukcesu i sympatyczna ta drużyna pozostała w klasie B, choć udowodniła kilkoma wynikami, iż nie ustępuje zespołom A-klasowym. Po przegranej w Radomsku — Raków załamał się zupełnie, a ów kryzys znalazł swoje największe natężenie w druzgocącej porażce z Legionem. Ostatni mecz z Częstochowianką świadczyłby, że Raków jest na drodze do powrotu formy; rozgrywki wiosenne wykażą, o ile jest to prawdą.

Najlepszym w Rakowie jest trio napadu Kusal — Nogaj — Kopeć; ono też decydowało przy większości sukcesów, dzięki zgraniu płynnej technice i mierzonym strzałom. Tyły miały najpewniejsze swe punkty w Buczkowskim, Gęsiarzu i Bisskiewiczu, lecz ten ostatni ma skłonność do ostrej gry. Kluska, Sikora, Gomoluch, Bonar, Szyprowski, Mendyk, Pędzik i Skrzeszowski stanowią dopiero materiał na dobrych graczy.

Z pozostałych drużyn czyni nadzieje Papiernia, która posiada wyszkolenie w kierunku kombinacyjnym oraz stosowaniu gry przyziemnej, a więc opartej na dobrych wzorach. Planowa praca nad opanowaniem tego systemu wyrobić może w przyszłości Papiernię na b. dobrą jedenastkę.

Reprezentantka Ostatniego Grosza, Częstochowianka, coraz to wzmacnia swój skład; gdy skonsoliduje go ostatecznie, powinna wejść na drogę do realizacji nadziei jakie w niej pokłada jej macierzysta dzielnica.

Prawdziwą tragedię przechodzi wydziedziczona z boiska Częstochówka. W pierwszym okresie powojennym walczyła jeszcze o lepsze z czołowymi drużynami okręgu (Częstochówka—Victoria 0:0) potem znajdowała się u progu klasy A, dziś — grawituje do dołu klasy B, ponosząc raz po raz dotkliwe klęski. Czy dzielnica, jaką reprezentuje Częstochówka, nie posiada dobrych zawodników?. Wiemy, że posiada. Czy niema w niej działaczy, jacy potrafiliby poprowadzić ten zasłużony klub ku lepszej przyszłości?.. Napewno są i to doświadczeni w pracy sportowej. Powinni oni dokonać wysiłku do dźwignięcia Częstochówki z wyraźnego upadku.

Podobne perypetie przechodzą Błękitni nie mogący doczekać się poparcia od swej dzielnicy, ani też oparcia o któryś z zakładów przemysłowych Zdani na przychylność ofiarnych, ale nielicznych jednostek wegetują jedynie, za mało czyniąc postępy Istnieje podobno projekt zupełnej reorganizacji klubu co postawi go może wobec lepszych horoskopów.

Zorza wycofała się z rozgrywek. Przyczyną tej decyzji jest, jak się słyszy, stan finansowy klubu, nie posiadającego funduszów na odpowiedni ekwipunek drużyny. Fakt upadku Zorzy byłby smutnym dowodem niedoceniania znaczenia sportu i wychowania fizycznego przez dyrekcję i radę zakładową Częstochowskiej Zapałczarni, jednego z najpoważniejszych zakładów przemysłowych naszego okręgu. Miejmy jednak nadzieję, iż do tej ostateczności nie dojdzie.

Z wiosną ukazać się mają na boiskach nowe drużyny: Pocztowiec, przy Zw. Zaw Pracowników Teletechnicznych i Telekomunikacyjnych, Zryw, przy hucie szkła Stradom Rzemieślnik, przy Okręgowym Tow. Rzemieślniczym oraz Warta, przy fabryce o tejże nazwie.

Istnieje możliwość powstania drużyny spółdzielczej z inicjatywy Spółdzielni „Oświata", a jak dowiadujemy się od Wicedyrektora Stanisława Gagasa, znanego ongiś piłkarza, także i Elektrownia Częstochowska zamyśla o zorganizowaniu klubu sportowego.

Gdyby wszystko rozwinęło się według planu, to na wiosnę nasz okręg piłkarski wykazałby się, wliczając Wartę, Pławno, Naprzód i Unię Radomsko oraz Milicyjny Klub Sportowy Wieluń — 24 drużynami.

Za kilka lat pojawi się w ringu młody Ran

W korespondencji własnej z Ameryki warszawski „Kurier Codzienny" przynosi wiadomość, że sławny ongiś zawodowy pięściarz polski Edward Ran, fighter o straszliwym uderzeniu, zwycięzca Nekolnego, ex mistrza świata Louis Kid Kaplana, Billy Townsenda i „Fargo Express" Petrolle'a mieszka obecnie w Jersey City i pracuje w dokach okrętowych. Karierę zawodniczą skończył definitywnie w r. 1937. W b. miesiącu skończył 38 lat i jest ojcem 9-letniego syna i półtorarocznej córeczki. „Stary" Ran choć zawiesił dawno rękawice na kołku, śledzi jednak pilnie wyczyny czołowych pięściarzy i — jak się zwierza w liście — syna swego będzie przygotowywał do kariery ringowej.

Mając za sobą wielkie i przykre doświadczenie boksera zawodowego, Eddie potrafi na pewno właściwie pokierować swoim synem. „Gene będzie mądrzejszy — pisze — niż ja byłem. Mojej zapalczywości i lekkomyślności nie miał kto hamować, ale swoim chłopakiem będę umiał się opiekować. Treningi z nim już prowadzę".

Gene Ran ma 9 lat. Za drugie dziewięć może dostać licencję zawodnika.

Śpiewający pięściarz

Utalentowany bokser fiński w wadze półśredniej Pitulainnen otrzymał zaproszenie na tournée po Stanach Zjednoczonych i znajduje się już w drodze za Ocean.

Pitulainnen oprócz zdolności bokserskich posiada piękny głos i ma zwyczaj po zwycięskim spotkaniu śpiewać narodowe pieśni fińskie, za które publiczność nagradza go owacjami.

Kto wie, czy Pitulainnen nie zrobi w Stanach Zjednoczonych podwójnej kariery — boksera i pieśniarza.

Polscy bokserzy na dobrych miejscach w tabeli francuskiej

Na sporządzonej przez francuską „l Equipe" liście klasyfikacyjnej bokserów uplasowało się korzystnie kilku Polaków. Najlepszą pozycję, bo drugą po mistrzu Francji, Martinie, zajął w wadze ciężkiej Olek. Trzecie miejsce w półśredniej ma Walczak czwarte w średniej Krawczyk za Cerdanem, Dauthillem i Charronem, siódme wreszcie w wadze piórkowej — Zadroż.

Popularność czeskiego hokeja

Do rozgrywek hokejowych w Czechosłowacji zgłosiło się 178 zespołów szkolnych; przy takich rozerwach, szkolonych do tego planowo, sukcesy Czechosłowacji dążącej do supremacji w tej gałęzi sportu europejskiego są całkowicie zasłużone.

Plany polskich motocyklistów

PZM przewiduje w sezonie roku bieżącego kilka sensacyjnych imprez, jak V Raid Tatrzański, Wyścig Górski w Wiśle, Grand Prix Polski — wszystkie trzy o charakterze międzynarodowym, wszechsłowiańskie mistrzostwa na żużlu przy udziale Rosji, Czechosłowacji i Jugosławii oraz raid motocyklowy Warszawa — Moskwa. Spodziewane jest także współzawodnictwo polsko-włoskie

Trening przy blasku księżyca

Tabletki witaminowe, błotne kąpiele, naświetlania radem, zastrzyki, rytmika i bilard stanowią dodatkowe obok treningu punkty zaprawy angielskich piłkarzy jakże odmiennej od zaprawy piłkarzy naszych. Trzeciorzędny klub Rotherdam, który ma na rozkładzie Wolverhampton Wanderers, najsilniejszą obecnie drużynę Anglii, zastosował niedawno całkiem nowy sposób zaprawy. Gracze jego, w większości górnicy i hutnicy odbywają dwa razy w tygodniu trening na zaśnieżonym boisku... przy świetle księżyca.

Oświetlona trasa narciarska

Niedaleko Oslo w miasteczku norweskim Frognersetern została oddana do użytku pierwsza sztucznie oświetlona trasa narciarska, która stworzy znaczne korzyści dla norweskich reprezentantów. Jednym przekręceniem kontaktu mogą być zapalone wszystkie lampy elektryczne, które oświetlają jasno 15 kilometrową trasę, tak że zawodnikom nie grozi niebezpieczeństwo większe aniżeli w ciągu dnia. Koszty utrzymania tej trasy oblicza się na 5000 koron norweskich rocznie.

Polacy na amerykańskiej liście popularności

Lista najlepszych sportowców Ameryki za rok 1946 zawiera dwa nazwiska Polaków — na czwartym miejscu znajduje się słynny bassebhallista Stanisław Musiał, na dziesiątym bokser Tony Zale (Antoni Zalewski). Oto kolejność wspomnianej listy: 1) rugbysta Glenn Davis, 2) mistrz świata w. ciężkiej Joe Luis, 3) golfista Ben Hogan, 4) baseballista Stanisław Musiał, 5) baseballista Ted Williams, 6) baseballista Bob Feller, 7) piłkarz Charlie Trippi, 8) baseballista Harry Brechee 9) piłkarz ręczny George Milkan, 10) pięściarz Tony Zale.

Charakterystyczną cechą tej listy, świadczącą o specjalnych zainteresowaniach Amerykanów, jest brak przedstawicieli sportów cieszących się największym poważaniem w Europie mianowicie lekkoatletyki, narciarstwa i hokeja, pływactwa czy tenisu.

Bilans piłkarzy Stradomia

Jedenastka RKS Stradom rozegrała w sezonie ubiegłym 12 spotkań z przeciwnikami zamiejscowymi, wygrywając 4, remisując 3, a przegrywając 5; stosunek bramek wyniósł na niekorzyść Stradomia 26:31.

Zawodów z drużynami tutejszymi rozegrał Stradom 21, zwyciężając 10, remisując 2, a przegrywając 9 razy; stosunek bramek opiewa niekorzystnie dla Stradomia 59:64.

Ogólny bilans jedenastki Stradomia jest następujący: 33 mecze, 14 wygranych, 14 przegranych, 5 remisowych, bramek 85:95.

Do najlepszych wyników należą zwycięstwa nad Lenko Bielsko 4:0, CKS'em 1:0, Kolejowym 4:1 oraz remis z Victorią 2:2.

Najlepszym strzelcem był **Lach II**, zdobywca 25 bramek, **Wężowicz** — 22, **Dąbrowski** I — 6, **Dąbrowski** II — 3, **Urbanowicz** — 6, **Gawroński** — 5, **Lach I** — 4, **Różalski, Wilczyński, Żurek** i **Czechowski** po 3, **Kuban** 2, **Bednarek** i **Wcicel** po 1.

Stefan Gajos

3)

Kwas siarczanu

Gdy zabrzmiał dzwonek sygnalizujący koniec ostatniej lekcji ani jeden z uczniów handlówki nie opuścił budynku szkolnego. Wszyscy bez wyjątku, nie wyłączając kolegów przyjezdnych, przenieśli się na salę turniejową.

— Co robić? — pytałem zrozpaczony innych członków komitetu. Nakrywa nas i będzie chryja, jakiej świat nie widział!

Lecz koledzy rozłożyli bezradnie ręce.

— Zaczynamy! — zadecydował wreszcie Pietrek Bajer — W imię Boga naprzód, jak wołała polska husaria!

Rozejrzałem się po nabitej szczelnie sali.

— Ki djabeł? — mruknąłem do siebie — Widzę jakieś nieznane twarze!

Spostrzeżenie moje było słuszne. Jak się okazało później, na walkę finałową zjawiło się niezależnie od kompletu handlówki kilkunastu kibiców ze Związkówki i z Traugutta.

Podniosłem ręce i uciszywszy widownię przemówiłem:

— W finale walczą aż do rozstrzygnięcia Bronek Klich, lat 19, wagi 57 kilogramów, oraz Kajtek Tworożek, lat 18, wagi 59 kilogramów brutto. Commencez!

Walka była zacięta, emocjonująca i ładna. Przeciwnicy dorównywali sobie, toteż szala zwycięstwa chyliła się to na jedną, to naodmian na drugą stronę Kajtek był nieco silniejszy, lecz Bronek Klich przewyższał go techniką.

Przez całe dwadzieścia minut śledziliśmy rozgorączkowani ich zmagania aż nastąpiło rozstrzygnięcie. Bronek pochwycił w przedni pass Tworożka i przegiąwszy go, rzucił przeciwnika plecami na koc. Kajtek bronił się bohatersko, lecz po chwili łopatki jego przylgnęły do koca i dałem znak, zwycięstwa Bronka Klicha.

Powstali, podając sobie ręce. Udekorowałem obu finalistów medalami zakupionymi przez protektorów turnieju, zakańczając uroczystość przemówieniem:

— Zamykam pierwszy w dziejach naszej szkoły turniej zapaśniczy. Przyniósł on bogaty plon, wyłaniając zawodników nieprzeciętnej miary, jacy stanowić może będą w przyszłości atrakcję mat międzynarodowych. Dziękuję wszystkim protektorom za poparcie, członkom komitetu za pełną poświęcenia pracę i arbitrom za bezstronne, a fachowe sędziowanie. Dorzucę też słowo pod adresem Kazika Lewandowskiego, dziękując mu za pożyczenie koce, które może już odnieść sobie do domu. Wyrażam nadzieję, iż ta potężnych rozmiarów impreza będzie punktem zwrotnym w życiu sportowym naszej szkoły wbrew intencjom zacietrzewionych wrogów tężyzny fizycznej uczniów w rodzaju wychowawcy naszej klasy...

— ...„Kwasu siarczanego"! — rozległ się w tej chwili znajomy głos

Obejrzeliśmy się zdetonowani i jakby w nas strzelił grom.

W górnym okienku wychodzącym na sąsiednią, będącą jeszcze w budowie salę, ujrzeliśmy głowę profesora M., naszego wychowawcy, „Kwasu siarczanego"!

W jaki sposób wpadł na trop turnieju?.. Przypuszczam, że doniósł mu o tym lizus R.

Głowa profesora zniknęła z okienka, a potem usłyszeliśmy z za ściany odgłosy skoku.

— Mój drogi — powiedziałem do siebie w duchu — Będzie dobrze, jeśli to wszystko skończy się dla ciebie tylko wezwaniem rodziców.

Po paru sekundach otwarły się drzwi i wszedł wychowawca. Na sali panowała zupełna cisza, a nerwy mieliśmy napięte aż do bólu. Popatrzyłem odważnie w oczy zbliżającemu się profesorowi, myśląc jednocześnie:

— Jak mnie wyleją, to zwiewam do afrykańskiej legii cudzoziemskiej, albo do dżungli, ażeby połączyć się z Tarzanem.

„Kwas siarczany" otworzył usta, na których igrał drwiący uśmieszek:

— Patalachy! — odezwał się nieoczekiwanie — Podglądałem cały wasz turniej. To miało być zapaśnictwo?... Trzeba było zwrócić się do mnie, pokazałbym wam, jak się walczy! Musicie bowiem wiedzieć, iż uprawiałem kiedyś zapaśnictwo i byłem wcale dobrym zawodnikiem.

Wyciągnął rękę do Bronka Klicha:

— Nie mniej jednak winszuję ci, zwycięzco pierwszego w dziejach naszej szkoły turnieju zapaśniczego. Zaakcentował ostatnie słowa, a później zwrócił się do mnie:

— Wbrew twoim intencjom jestem przyjacielem sportu, a jeżeli przeciwstawiałem się zachłannemu uprawianiu go przez was, to tylko dlatego, że nie chcę aby przeszkadzał on wam w ukończeniu szkoły. Za kilkanaście tygodni opuścicie jej mury. Niektórzy z was pójdą na wyższe studia, inni, niezamożni, obejmą posady. Wtedy będziecie mogli rozkoszować się dowoli sportem i będzie on dla was wytchnieniem po pracy, oraz pokrzepieniem do niej. Zrozumiano?

Odetchnęliśmy z ulgą, wykrzykując jednogłośnie:

— Tak, panie profesorze!

„Kwas siarczany" dodał jeszcze:

— Przebaczam wam wykroczenie, lecz pod warunkiem, że nigdy więcej nie powtórzycie go. A teraz — zwijać żywo koce i uciekać mi stąd, ale dyskretnie, bo w kancelarii siedzi jeszcze dyrektor i mógłby się czegoś domyślić.

— — — — — — — — —

Profesora M. spotkałem w kilkanaście lat później na meczu międzypaństwowym Polska-Niemcy. Entuzjazmował się jeszcze goręcej ode mnie, a kiedy Wodarz zdobył wyrównanie, uszczęśliwiony padliśmy sobie w objęcia.

— Siedzi! — wykrzyknąłem z triumfem — Siedzi goal, „Kwasie siarczany"!

Na brzmienie swego dawnego przezwiska roześmiał się i pogroził mi:

— Ma pan szczęście, że trafił pan wtedy na miłośnika zapaśnictwa — rzekł — Inaczej poparzyłby pana mocno... „Kwas siarczany"!

Koniec.

Wydawca: „Współczesna Prasa". III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennieod 11-ej do 13-ej. Redaktor: **Stefan Gajos.**